

ŚWIĘTO ODRODZENIA

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

piątek

22 lipca

1949 r.

Rok V

Nr 199

(1463)



Przed pięciu laty

ORĘDZIE PREZYDENTA RP do Narodu Polskiego

Siostry i bracia Polacy!

Święcimy dziś radośnie Święto Odrodzenia Polski — 5-lecie wskrzeszenia Rzeczypospolitej. Jest to dzień najgorętszych uczuć i najserdeczniejszych myśli, które poświęcamy swej umiłowanej Ojczyźnie.

Przez długie wieki pamiętać będzie Narod Polski o latach cierpienia i trudach walki z dzikimi hordami najeźdźców niemieckich. Z najgłębszą czcią wspominamy o siostrach i braciach, którzy polegali. Ale z dumą i chwałą mówić będą matki dzieciom i pokolenia pokoleniom, że zwyciężyła prawda i sprawiedliwość.

Z morza łez i krwi, z ponurych oddechów zbrodni i gwałtów hitlerowskich, z nieugiętej walki ludu pracującego powstała do życia Polska, wyzwolona zwycięskim orężem Armii Radzieckiej i ofiarnym czynem Żołnierza Polskiego.

Minęło pięć lat od chwili, gdy na ziemi polskiej — po raz pierwszy w dziejach Narodu — powstała władza ludu pracującego.

Przeciwstawiali się jej zaciekle ci, którzy nie chcą Polski bez przywilejów dla obszarników, nie chcą Polski, która nie jest żerowiskiem dla rodzimych i obcych kapitalistów i spekulantów. Ale zwyciężyła prawda i sprawiedliwość, o którą walczył polski lud pracujący.

Byli ludzie, którzy wątpili wówczas o trwałości władzy ludowej. Ale **KTÓŻ WĄTPIC MOŻE DZIŚ** — po pięciu latach

naszych osiągnięć, że **WŁADZA LUDOWA JEST NIEZWYCIĘŻONA, ŻE JEST ONA POTEŻNYM ŹRÓDŁEM SIŁY I WZROSTU RZECZYPOSPOLITEJ?**

Oto wróg pozostawił nam zniszczenia, jakich nie znała historia. A przecież — jakże szybko dźwiga się z tych ruin Polska w oparciu o władzę ludową! Nie widzą tego tylko ci, których zaślepiła skryta pogarda dla ludu i niewiara w siły twórcze mas pracujących.

Wróg zamienił stolicę Polski i szereg miast w zwaliska gruzów. A przecież — jakże szybko wyrasta ze zgliszcz nowa Warszawa! Jak dźwigają się z ruin przestarzałe miasta polskie — Wrocław i Gdańsk!

Jak ożyły porty polskie, jak w tysiącach zniszczonych fabryk kipi już praca, biją młoty, warczą maszyny! Któż nie widzi, jak w tysiącach spalonych wsi polskich rodzi się nowe życie, jak pod stare strzechy polskie wkracza nowa kultura i nowe tempo pracy, jak na polach dawniej pańskich wyrastają chłopskie plony, z roku na rok obfitsze! Któż nie widzi, że naród nasz żyje z każdym rokiem lepiej, że coraz więcej mamy żywności, ubrań, obuwia, że spada śmiertelność, że krzepnie zdrowie narodu!

Któż nie widzi, że nie tylko odbudowuje się, ale i rozbudowuje się coraz szybciej, coraz piękniej, coraz lepiej i zapobiegliwiej najmilsza nasza Ojczyzna!

Nigdy robotnik polski nie pracował z takim oddaniem i zapalem, jak pracuje obecnie, wiedząc, że pracuje dla siebie i swego narodu. Nie dla pasyżów i nie dla obcych wysiła się dziś myśl inżyniera, konstruktora, wynalazcy, przodownika pracy, walczącego o nowe osiągnięcia w wydajności załogi robotniczej. Lekarz, artysta, literat, badacz naukowy, architekt, nauczyciel, pracownik umysłowy — wiedzą, że wysiłek ich cenią dziś miliony ludzi pracy, którym on obecnie służy.

Siła władzy ludowej wyrasta właśnie z zespolenia i jedności wszystkich ludzi pracy.

Wojna i okupacja niemiecka powiększyły jeszcze wielowiekową niedolę wsi polskiej. Ileż gospodarstw chłopskich było bez konia, bez krowy, bez narzędzi rolniczych! Dawniej setki tysięcy takich najbiedniejszych chłopów musiało emigrować z kraju, aby szukać pracy i chleba na obczyźnie. Dziś obca jest chłopu polskiemu myśl o tułaczce, bo z ufnością patrzy w przyszłość.

Władza ludowa troszczy się o to, aby chłop biedny i średniorolny otrzymał pomoc w swej potrzebie i pomoc ta z roku na rok będzie się zwiększać.

Mimo zniszczeń chłop polski zbiera już dziś ze swych pól plon obfitszy, niż przed wojną. Przemysł dostarcza rolnictwu z każdym rokiem coraz więcej narzędzi, maszyn i nawozów. Władza ludowa uczyni wszystko, by chłop polski otrzymywał nie tylko obfite plony ze swych pól, ale by przez znaczne wzmoczenie hodowli gospodarstwo biednego i średniego chłopu stało się wydajniejsze.

Nie ulega także wątpiwości, że władza ludowa zatroszczy się o to, aby z czasem nie było w Polsce gospodarstw chłopskich bez krów, bez inwentarza, aby każdy chłop mógł coraz wydatniej, z coraz większą dla siebie korzyścią pracować na roli.

Już dziś władza ludowa zabezpiecza rolnikowi stałość cen na jego produkty, co ma wielkie znaczenie zwłaszcza w okresie wielkiego spadku cen na rynkach światowych. Chłop polski może dziś ze spokojem i otuchą spoglądać w przyszłość, gdyż przy władzy ludowej nie grozi mu ruina wskutek gwałtownych wahań cen, nie strasze mu się kryzysy kapitalistyczne, a rozwój spółdzielczości w dziedzinie zaopatrzenia, zbytu i produkcji przyczynia się będzie do wzrostu zamożności i kultury rolnictwa.

Wspólna troska o wspólne potrzeby wszystkich ludzi pracy — oto prawo najwyższe, które wprowadziła w Polsce władza ludowa.

Tylko zaślepieni nienawiścią zacończą i zaprzędani bałwochwalczy imperializm nie chcą widzieć, że odrodzona Ojczyzna nasza stała się dziś najdroższym skarbem i największą chlubą polskiego ludu pracującego, który w niej gospodarzy, który ją buduje, który ją ożywia swą pracą twórczą, swym gorącym poświęceniem, swą serdeczną troską i miłością.

Ta praca, te uczucia, ta troska ludu pracującego zdolne są przeobrazić Polskę w kraj przepiękny i wspaniały, przodujący i zamożny — w kraj, wnoszący cenne zdobycze pracy, nauki, kultury, wnoszący własny swój dorobek w wielki skarbiec postępu ogólnoludzkiego.

Jesteśmy wszyscy współtwórcami wielkiej przemiany w życiu gospodarczym, kulturalnym i społecznym naszego kraju. Przyobraża się człowiek w Polsce. Kosna z każdym miesiącem potrzeby kulturalne milionów ludzi, rosne nieustannie wytwórczość naszego gospodarstwa narodowego.

Wykonanie z nadwyżką 3-letniego planu gospodarczego jeszcze przed końcem roku bieżącego — to potężna zdobycz naszej Rzeczypospolitej Ludowej, to zwycięskie urzeczywistnienie pierwszego programu władzy

ludowej, wysuniętego przed 5 laty w Manifestie PKWN. Już dziś produkcja naszego przemysłu, obliczona przeciętnie na jednego mieszkańca, jest dwa razy większa, niż przed wojną.

Lata powojenne nie uwolniły krajów kapitalistycznych Europy od smory kryzysów i bezrobocia, z każdym dniem natomiast zwiększa się ich zależność od obcego imperializmu.

Myśmy w ciągu tych 5 lat potrafili dokonać cudu odbudowy i rozwoju gospodarczego, bo uwolniliśmy się nie tylko od niewoli hitlerowskiej, ale i z niewoli obszarniczo-kapitalistycznej, bo potrafiliśmy zmobilizować niewyczerpane siły naszego ludu, bo potrafiliśmy wydobyć wielkie bogactwa naszego kraju, bo korzystaliśmy z bratniej pomocy Związku Radzieckiego.

Dlatego utrwaliliśmy niepodległość Polski, dlatego osiągnęliśmy poprawę bytu ludzi pracy.

Plan 6-letni, przemieni Polskę w kraj uprzemysłowiony i pomnożył nasze bogactwa ogólnonarodowe, zapewnił narodowi warunki rozwoju, jakich nigdy w swych dziejach Polska nie miała. Umożliwił on szybki rozwój oświaty, wiedzy i kultury ludu pracującego. Młodzieży polskiej, córkom i synom robotników i chłopów otworzył pełne możliwości kształcenia się i rozwoju talentów twórczych. Pomoże kobietom wydzwignąć się z upośledzenia i nadmiernej wyczerpującej pracy. Wzrośnie dobrobyt, siła i znaczenie Rzeczypospolitej w świecie.

W ciągu najbliższych 6 lat podniesiemy bardzo znacznie stopę życia robotników, chłopów i inteligencji pracującej, udostępniemy milionom ludzi światło elektryczne, książkę, radio, telefon, kino i teatr, pokonamy analfabetyzm, zapewnimy ludziom pracę, lepszą opiekę lekar-

(Dalszy ciąg na str. 2)

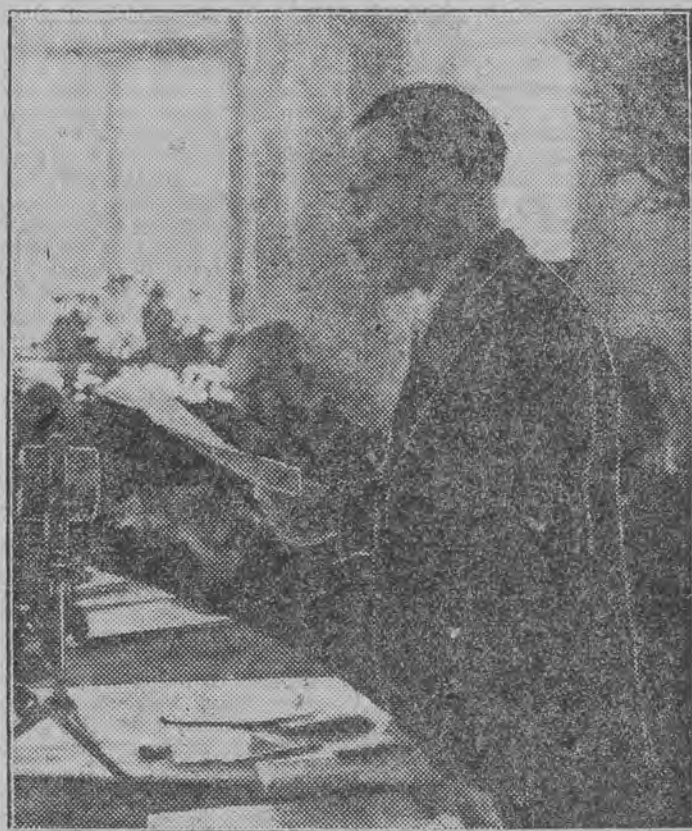


Foto „Film Polski“

Przewodniczący PKWN B. Bierut odczytuje tekst Manifestu Lipcowego



Gmach, który był siedzibą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodu, pierwszego rządu Odrodzonej Polski — budynek b. Izby Skarbowej przy ul. Spokojnej 4 w Lublinie, obecnie siedziba lubelskiej WRN

Uroczyste posiedzenie w Belwederze

WARSZAWA, 21.7 (PAP). O godz. 18 dnia 21 bm. odbyło się w Sali Pompejańskiej Belwederu uroczyste wspólne posiedzenie Rady Państwa i Rady Ministrów. W posiedzeniu wziął udział Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Prezydent Bierut wygłosił orędzie do Narodu Polskiego, po czym rozległy się dźwięki Hymnu Narodowego, a 24 działa oddały 24 salwy.

Następnie Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut odczytał akt nadania orderu „Budowniczo Polski Ludowej“:

1) Apryasowi Franciszkowi — górnikowi kopalni „Brzeszcze“ od 1928 r., za pionierską działalność w dziedzinie współzawodnictwa i za zasługi w rozpowszechnianiu nowych metod pracy w górnictwie.

2) Dunikowskiemu Ksaweremu — artyście-rzeźbiarzowi, b. więźniowi Oświęcimia za wybitną twórczość artystyczną, związaną z życiem mas pracujących i wzbogacającą kulturę polską.

3) Fiedlerowi Franciszkowi — redaktorowi naczelnemu organu teoretycznego PZPR „Nowe Drogi“, b. więźniowi Pawilonu, Havelbergu, Wronek i Pawlaka, członkowi Zarządu Głównego SDKPiL, KC KPP, i KC PZPR — za wybitne zasługi w walce o wyzwolenie klasy robotniczej na przestrzeni 45 lat oraz za pracę naukową i popularyzację marksizmu-leninizmu w Polsce.

4) Gościński Wandzie — włókniarce PZPB w Rudzie Pabianickiej, aktywnej działaczce społecznej — za pionierską działalność w dziedzinie współzawodnictwa i za zasługi w rozpowszechnianiu nowych metod pracy we włókiennictwie.

5) Krajewskiemu Michałowi — murarzowi, działaczowi robotniczemu, żołnierzowi I Dywizji, uczestnikowi wojny wyzwolitej przeciwko najazdowi hitlerowskiemu, mjr. Wojska Polskiego — za pionierską działalność w dziedzinie współzawodnictwa i za zasługi w rozpowszechnianiu nowych metod pracy w budownictwie.

6) Mazurowi Stanisławowi — chłopu na gospodarstwie 6-cio hektarowym w woj. poznańskim, działaczowi społecznemu — za wzorowe prowadzenie gospodarki rolnej i za rekordowe wyniki w uprawie buraka cukrowego.

Order „Budowniczo Polski Ludowej“ nadany został pośmiertnie: gen. Karolowi Świerczewskiemu — Walterowi oraz Wincentemu Pstrowskiemu.

Następnie Prezydent R. P. dokonał dekoracji członków Rady Państwa i członków Rządu RP. w wysokimi odznaczeniami państwowymi

ORĘDZIE PREZYDENTA RP

(Dokończenie ze str. 1)
ska, zdrowiska i czasy, zwalczać będziemy wszelkie choroby i przedłużymy życie ludzkie, uczynimy je lepszym i szczęśliwszym.
Cóż potrzeba, aby plan ten urzeczywistnił?

Potrzebny jest trwały pokój w stosunkach międzynarodowych.

Zabezpieczeniem naszej niepodległości i pokoju międzynarodowego, zabezpieczeniem naszych granic i obroną ich przed zakusami niemieckich wicherzycieli i ich popleczników — jest bratni sojusz i przyjaźń serdeczna naszego narodu z narodami wielkiego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz z krajami demokracji ludowej.

Przyjaźń tę będziemy umacniać i strzec jej wiernie, gdyż w niej widzimy rękojmię naszego bezpieczeństwa i rozwoju.

Zabezpieczeniem pokoju jest walka mas pracujących całego świata z podżegaczami wojennymi i zachtannością imperialistów.

Nie będziemy szczędzić sił dla poparcia sprawy pokoju i przyjaźni go współzycia wolnych narodów.

Zabezpieczeniem pokoju i naszej niepodległości jest stały wzrost naszej siły gospodarczej i wartości politycznej, są nasze sojusze i nasze wojsko ludowe. Będziemy czynili wszystko, aby siły te pomnożyły.

Dla urzeczywistnienia programu przebudowy Polski potrzebna jest jedność naszego Narodu. Jedność polskiego ludu pracującego była pod stawa zwycięstwa władzy ludowej i jej dotychczasowych osiągnięć.

Będziemy nadal jednością tę pogłębiać i umacniać.

Ludzie oślepieni nienawiścią do Polski Ludowej próbują się zamęt i zakłócać naszą twórczą pracę. Udają oni, że bronią tradycji i wiary, gdy w rzeczywistości spiskują przeciw Państwu Polskiemu i są narzędziem wrogich Polsce sił.

Władza ludowa czynami swymi dowiodła, że szanuje tradycje i uczucia ludzi wierzących, że zabezpiecza całkowitą wolność sumienia, wiary i praktyk religijnych i na tym stanowisku stoi niezłomnie. Ale władza ludowa zwalcza i zwalczać będzie z całą stanowczością oszustów i wsteczniczków, żerujących na ciemnocie, która jest skutkiem wiekowego upośledzenia.

Wieńce na grobach żołnierskich

Na placu koło grobu Nieznanego Żołnierza w Łodzi zgromadziły się wczoraj, w godzinach popołudniowych liczne delegacje organizacji politycznych, społecznych, zawodowych, młodzieżowych oraz poszczególnych zakładów pracy, które złożyły piękne wieńce i wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

Z ulicy Piotrkowskiej przedstawiciele wszystkich ugrupowań i warstw społeczeństwa udali się do parku Poniatowskiego, gdzie również nastąpiło uroczyste złożenie kwiatów w stóp pomnika poległych żołnierzy Armii Radzieckiej.

Zarówno przy grobie Nieznanego Żołnierza, jak i przy pomniku poległych żołnierzy radzieckich żołnierze Wojska Polskiego wczoraj oraz dzisiaj — pełnią wartę honorową.

W godzinach wieczornych przeszedł ulicami miasta capstrzyk. (p)

Są siły wsteczne, które chciałyby utrzymać w ciemności i niewiedzy lud pracujący. Ale są to siły umierającego świata, siły pragnące, aby w świecie panowały wyzysk i niewola. Lud pracujący w Polsce od dziesiątków lat walczył o wyzwolenie człowieka, to znaczy o zapewnienie mu jak najlepszych warunków umysłowego i kulturalnego rozwoju, a dziś potrafi te najsłabsze, niejsze dążenia wcielić w życie.

Dla każdego Polaka, dla każdego człowieka dobrej woli stoi otworem droga do pracy — która stała się sprawą honoru — i do szacunku, jakim lud darzy najlepszych swych bojowników.

Zjednoczmy się więc wszyscy, sta-

rzy i młodzi, kobiety i mężczyźni — w pracy dla Polski, dla jej siły i rozkwitu!

Zwróćmy dziś wszystkie serca i myśli, wszystkie nasze wzruszenia i radości ku wielkiej i miłej Ojczyźnie naszej, ku jej przyszłości! Wszak jej przyszłość — to przyszłość nasza i przyszłość naszych dzieci, jej szczęście — to cel naszego życia, jej siła i wielkość — to nasza duma i chluba! Tę przyszłość, to szczęście, tę wielkość Rzeczypospolitej tworzymy dziś codzienną swą pracą, troską i myślą. Nie szczędźmy więc sił, budujmy mocne fundamenty nowego życia!

Pamiętajmy także, że chytry wróg wleka się podstępnie, aby utrud-

nić nam pracę i czynić szkody w naszej budowie, chce się znów uczynić kosztem krzywdy ludu pracującego. Bądźmy więc czujni! Umacnijmy naszą jedność — potężne źródło naszych zwycięstw!

Strzeżmy i szanujmy dobro społeczne, jako wspólny nasz skarb i podstawę siły Rzeczypospolitej! Wzbogacajmy to dobro społeczne swym ofiarnym wysiłkiem!

Niech żyje i rozkwita nasza wspólna i umiłowana Rzeczypospolita Ludowa!

Warszawa, dn. 21. 7. 1949 r.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej



Gen. Walter Świerczewski

syn warszawskiego robotnika, już od wczesnej młodości poświęcił się walce o sprawiedliwość społeczną biorąc czynny udział w ruchu wolnościowym. Po Rewolucji Październikowej znalazł się w Rosji, wstępując on w szeregi Czerwonej Gwardii, gdzie bierze czynny udział w walce z kapitalizmem.

Nieustraszony bojownik o wolność znajduje się wszędzie tam, gdzie trzeba bronić uciśnionych. Klędy w r. 1936 faszystowskie Niemcy i Włochy wraz z gen. Franco wystąpiły przeciwko Republice Hiszpańskiej, gen. Świerczewski staje wśród jej obrońców. Pod przybranym nazwiskiem „generała Waltera” dowodzi on w Hiszpanii 14 Brygadą Międzynarodową — „Marsylianką”, a następnie 35 Dywizją Międzynarodową, w skład której wchodzi również polska 13 Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego.

W r. 1943 gen. Karol Świerczewski jest jednym z pierwszych organizatorów Armii Polskiej w Rosji. Wraz z Wojskiem Polskim powraca do kraju, gdzie w sierpniu 1944 roku zostaje mianowany dowódcą 2 Armii Wojska Polskiego. Pod jego dowództwem żołnierze odrodzonego Wojska Polskiego forsowali Nysę i Szpawę, odnieśli świetne zwycięstwo pod Nyską i Budziszynem, dotarli w bojach pod Drezno i Pragą Czeską. Wreszcie jego 2 Armia wykonała niestychanie trudne zadanie: osioniła lewe skrzydło operacji berlińskiej i w ten sposób przyczyniła się do ostatecznego rozbitcia hitlerowskich Niemiec.

W okresie pokoju gen. Świerczewski organizuje w kraju osadnictwo wojskowe. W lutym 1946 r. zostaje mianowanym II wiceministrem Obrony Narodowej.

Dnia 28 marca 1947 roku, podczas inspekcji garnizonów w woj. rzeszowskim, zostaje trafiony kulą faszysty ukraińskiego w czasie walki z bandą UPA. Śmierć wyrwała go z pierwszych szeregów budowniczych Polski Ludowej.

Gen. Karol Świerczewski zginął, lecz w narodzie polskim pozostał po sobie pamięć niezłomnego bojownika o wolność, doskonałego dowódcy stratega i bohaterskiego żołnierza.

Zwycięzcy współzawodnictwa w PSS

W dniu wczorajszym odbyła się akademія w PSS. Prezes spółdzielni Stawlański omówił w dłuższym przemówieniu osiągnięcia PSS i plany na przyszłość.

Następnie odbyło się wręczenie nagród i premii pieniężnych zwycięzcom współzawodnictwa pracy. We współzawodnictwie pracy bierze ogółem udział 1551 pracowników PSS, z czego 404 osoby współzawodniczą indywidualnie, a 1147 zespołowo w 363 zespołach. Wyróżnionym wypłacono ogółem 476 tys. zł premii.

Nagrodzeni zostali: woźnica Gabiowski, szofer Wanierowski, dekarz Pietrzak, elektrotechnik Kuna, kowal Szabelski, malarz Korzeniowski, ślusarz Stańczak, wagarz Szczepny, stolarz Michałski, szklarz Bański, murarz Weselak, rymarz Wunderlich, księgowy Halina Hajkiewicz, 2 pracownicy sklepu biawatego przy ul. 11 Listopada 5 — Solczyńska i Malicka, oraz 3 pracownicy sklepu spożywczego przy ul. Kątnej 50 — Jarzemska, Dobrowolska i Patriarcha. (o)

Ku czci Święta Odrodzenia Uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się w sali teatru „Melodram” uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Otwarcia posiedzenia dokonał krótkim przemówieniem przewodniczący MRN — Edward Andrzejak, powołując jednocześnie do Prezydium znanych przodowników pracy z przodka PZPB w Rudzie Pabianickiej — Wandą Gościńską na czele.

Radni i goście wysłuchali w skupieniu orędzia Prezydenta RP — Bo-

lesława Bieruta, transmitowanego przez radio. Burzliwymi oklaskami przywitano wygłoszony przez radio komunikat Szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP — Kazimierza Mijała o odznaczeniu Orderem Budowniczych Polski Ludowej Wandy Gościńskiej. W imieniu MRN i społeczeństwa łódzkiego serdeczne gratulacje odznaczonej przodownicy pracy złożył przew. Andrzejak, po czym Wanda Gościńska, dziękując Prezydentowi i Rządowi RP za otrzy-

mane odznaczenia, złożyła ślubowanie, że całe swe życie poświęci pracy dla Polski Ludowej.

Następnie wiceprezydent Sobol złożył sprawozdanie z osiągnięć pracy samorządu łódzkiego za minione pięć cielec. O perspektywach rozwojowych Łodzi w ramach Planu 6-letniego mówił prezydent miasta — Minor. Krótkie przemówienia wygłosił przewodniczący klubów radnych partii politycznych, po czym MRN uchwaliła wniosek o przemianowaniu ulicy 6 Sierpnia na ulicę 22 Lipca i ulicy 11 Listopada na ulicę PKWN.

W zakończeniu uroczystości przew. Andrzejak udekorował w imieniu Prezydenta RP, dyrektora Zarządu Miejskiego Głównego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i siedemdziesięciu zasłużonych pracowników i przodowników pracy złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi. (zs)

Łodzianie - odznaczeni orderem „Sztandar Pracy”

W dniu 22 lipca 1949 r. w piątą rocznicę Polski Ludowej Prezydent RP nadał kilkudziesięciu osobom order „Sztandar Pracy” za wybitne zasługi, położone dla narodu i państwa.

Order „Sztandar Pracy” I kl. otrzymali m. in.: Władysław Doruch, ślusarz Zakł. im. Strzelczyka w Łodzi, Marian Ruda, tokarz Widz. Fabryki Maszyn Włók. (WI-FA-MA). Wacław Banasiak, majster PZPW Nr 4 Łódź. Anna Ramus, tkaczka PZPB Nr 1 Łódź. Józefa Szewczyk, tkaczka PZPB Nr 3 Łódź. Helena Piachta, tkaczka PZPB Nr 2 w Łodzi. Zygmunt Koblelski, rzemieślnik, parowozownia gł. Łódź.

„SZTANDAR PRACY” II KL.
Michał Biernacki, pracownik majątku Dobiecin okr. PGR, Łódź. Władysław Szewo, mistrz warsztatowy PMT Łódź.

ODZNACZENI ARTYŚCI, LITERACI I NAUKOWCY

Order „Sztandar Pracy” I kl. za działalność z dziedziny kultury i sztuki otrzymali:

Karol Adwentowicz — aktor. Jerzy Andrzejewski — literat. Wład. Broniewski — poeta. Jarosław Iwaszkiewicz — literat. Wanda Jakubowska — reżyser filmowy P. P. „Film Polski”. Miecz. Jastrun — poeta. Pola Gojawiczyńska — literat. Leon Kruczkowski — literat. Zofia Nałkowska — literat. Andrzej Panufnik — kompozytor, dyrygent. Pił harmonia Krakowska. Lucjan Rudnicki — literat. Ludomir Różycki —

muzyk, kompozytor, Wyższ. Szk. Muz. Katowice. Leon Schiller — reżyser, dyr. Państw. Teatru, W. P.; rektor Państw. Wyższ. Szk. Teatr. Franc. Strykiewicz — artysta rzeźb.

Krzyże Zasługi dla Włókniarzy

Dla uczczenia V rocznicy Manifestu PKWN odbyła się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego uroczysta akademія.

Przemówienie pełne akcentów entuzjazmu dla wielkich osiągnięć przemysłu włókienniczego w okresie 5 lat wygłosił dyr. Stanisław Markiewicz. Z kolei odbyło się wręczenie odznaczeń przyznanych przez Prezydenta RP wielu wybitnym przodownikom pracy i dyrektorom poszczególnych odcinków pracy.

Złote Krzyże Zasługi otrzymał: brygadier w PZPW nr 14 w Bielsku Józef Zontek, majster salowy w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, Józef Leszczyński, dyr. nac. przem. artykułów z tkanin technicznych inż. Mieczysław Srebnik, dyr. techn. tej samej branży Marian Sieradzian-Sobolewski, dyr. działu pracy i placu CZPW. Feliks Fluceniuk, wreszolec dyr. działu planów produkcji CZPW. mgr. Bronisław Woźniak.

Srebrne Krzyże otrzymało 31 pracowników, wśród nich majster tkacki z PZPB nr 17 Józef Gula, przódka z PZPB nr 4 Helena Kuszewska, majster tkacki z PZPPP Łódź-Półn. Stanisław Laseta, kierownik tkalni PZPNJG Łódź - Południe Czesław

Głowczyński, kier. stacji węzłów w PZPW nr 5 Leon Kocjasz i dyr. techn. PZPW nr 5 Czesław Koczewski.

Brązowe Krzyże otrzymało 29 pracowników, wśród nich majster elektrotechnik PZPB nr 2 Antoni Chmielewski, wrzecieniarz w PZPB nr 1 Aniela Dolniak, zgrzeblarka w PZPW nr 2 Wiktoria Mikołajczyk, przódka w PZPB nr 14 Wiktoria Wójtowska.

Nowy rekord murarski

Dzień po dniu padały w tym tygodniu rekordy murarskie. W poniedziałek „trójka” Winiarskiego ułożyła 26.040 cegieł w ciągu 8 godzin, we wtorek pobila ten rekord „trójka” Kukuły, wmurowując 26.720, a w środę w Rogowie murarz Roman Szymczak i pomocnicy Stanisław Paluchowski i Zenon Krysiwicz z 6 oddziału łódzkiego Zjednoczenia PPB pobili po raz trzeci w tym tygodniu rekord murarski Polski, wmurowując 27.736 cegieł przy budowie gmachu WSGW.

Łódzcy murarze przodują we współzawodnictwie pracy w całym kraju.

PIĘĆ LAT

szosy, kompletny brak taboru kolejowego i samochodowego, olbrzymie straty w dziedzinie rolnictwa i spalona, martwa, wyludniona stolica Państwa.

Patrząc od strony człowieka — braki przedstawiały się podobnie. Miliony ludzi tkwiły jeszcze w niemieckich obozach koncentracyjnych, w obozach jeńców, w przymu sowych obozach pracy, na emigracji. Setki tysięcy tułały się po kraju, wyrzucone ze swoich siedzib zawierną wojenną. Przy tym wyzwalenie Ziemi Zachodnich postawiło przed władzami ciężki problem zaludnienia tych terenów przez Polaków, w wyjątkowo trudnych warunkach transportowo-komunikacyjnych.

W grudniu 1945 r. sytuacja jeszcze była tak ciężka, że angielskie pismo „TRIBUNE” pisało o „straszonym położeniu” Polski, o „całkowicie pustyni” na Ziemiach Zachodnich, stanowiących „kraj zupełnie opuszczony z inwentarza żywego i martwego”. W marcu 1946 r. „THE ECONOMIST” pisał: „W kraju, zarówno na wsi jak i w mieście, grozi głód”. Tak się mniej więcej przedstawiała ówczesna sytuacja Polski

w naszych własnych oczach i w oczach zagranicy.

Ledwo w trzy lata po pesymistycznych sprawozdaniach z Polski, pra sa kapitalistycznych krajów zmieniła ton. „THE NEW STATESMANN AND NATION” w lipcu 1948 r. oświadcza: „Osiągnięcia Polski są nie tylko widoczne ale wprost niewiarogodne”. A „DAILY MAIL” w czerwcu 1948 r.: „Jeżeli pomyślimy się naszymi osiągnięciami, winniśmy się przyzrzeć Polsce. Polska odbudowuje się w sposób zadziwiający”. Od na pisanie tych słów minął rok. Nadchodzi piąta rocznica Manifestu Lipcowego. W ciągu tego roku osiągnęła gospodarstwo i społeczne, kulturalne i oświatowe Polski Ludowej były jeszcze większe i jeszcze bardziej zadziwiające.

W ciągu minionych 5 lat odbudowano i rozerzono fabryki, huty i kopalnie. Ożyły porty w Gdyni, Gdańsku i w Szczecinie, przekraczając nawet przedwojenne tonaż. Ruszyły koleje, nowe lokomotywy, węgiarki i wagony osobowe i sypialne. Zjawily się samoloty pasażerskie a na wodach śródlądowych i morskich — statki i okręty. Wzrosła produkcja wsi, odbudowuje się mia-

BUDOWNICZOWIE POLSKI LUDOWEJ



Franciszek Fiedler



Wincenty Pstrowski



Franciszek Apryas



Michał Krajewski



Ksawery Dunikowski

Siedmiu obywateli zostało dziś odznaczonych Orderem Budowniczych Polski Ludowej, jednym z najwyższych odznaczeń, którym Rzeczpospolita nagradza wybitne za usługi w dziele budowy Państwa Ludowego.

Te siedem nazwisk dają obraz szeregów wielkiej armii ludzi, których walka, wysiłek pracy i twórczość budują i wzmacniają gmachy Polski Ludowej. Dwa z tych nazwisk należą do ludzi dziś już nieżyjących — są to generał WALTER-SWIERSKI i górnik Wincenty PSTROWSKI.

Gen. Świerczewski to symbol ofiarnej i nieustępliwej walki o wolność, o niepodległość narodową, pokój i socjalizm — o ideały, które są niewzruszonym drogowskazem naszej polityki. W osobie generała Świerczewskiego, tak jak w osobie Franciszka FIEDLERA, redaktora „Nowych Drog” czci Polska nie tylko wybitne zasługi osobiste odznaczonych, lecz także tradycje walki

i tradycje ideologii. Ludzie ci reprezentują spuściznę przeszłości od SDKP i L poprzez KPP, poprzez epopeję hiszpańską, reprezentującą tradycje ideologicznej budowy Polski Ludowej, które polską klasę robotniczą związały z klasą robotniczą całego świata w drodze ku socjalizmowi.

Pośmiertne odznaczenie Wincentego Pstrowskiego, jak odznaczenie Michała KRAJEWSKIEGO, Franciszka APRYASA, Wandy GOŚCIMIŃSKIEJ — to wyraz czci i szacunku dla pracy rąk ludzkich, które czynnie, w codziennym trudzie budują Polskę Ludową.

Górnik Pstrowski, murarz Krajewski, górnik Apryas, tkaczka Gościmińska — to są bohaterowie naszych czasów, bohaterowie pracy. Oni to właśnie reprezentują te wartości polskiej klasy robotniczej, które pozwoliły jej stać się przodującą klasą w Polsce Ludowej, pozwoliły rozpowszechnić idee współzawodnictwa pracy, stworzyły typ robotnikaracjonalizatora, rewolucjonizującego

gospodarkę narodową, stworzyły typ nowej kobiety polskiej, świadomej, dzielnej i niezawodnej towarzyszkii pracy.

Wśród odznaczonych jest Ksawery DUNIKOWSKI, artysta, wzbogacający swymi dziełami kulturę polską, wyrażający w sztuce tę samą ideologię, którą wykuwają kłofy Apryasów, budują kielnie Krajewskich, zdobią wrzeciona w rękach Gościmińskich. W jego osobie nagrodzona zostaje wysokim odznaczeniem sztuka, która służy ludowi i tworzy dla ludu.

Tradycje walk przeszłości, ideologia wychowująca nowego człowieka, praca rąk robotniczych i artystyczna twórczość, wyrażająca myśli, dążenia i prace naszej rzeczywistości — oto co Polska Ludowa uczciła w zasługach siedmiu odznaczonych. Pierwsi budowniczowie Polski Ludowej tworzą awangardę zastępu, który będzie rósł nieustannie z każdym nowym dniem, wraz z nim rosnąć będzie gmach socjalizmu w Polsce. St. G.

WANDA GOŚCIMIŃSKA

urodziła się 1 stycznia 1914 roku w łódzkiej rodzinie robotniczej. Ukończyła siedmiooddziałową szkołę powszechną. W domu rodzicielskim panowały ciężkie warunki: licznemu rodzeństwu było trudno zapewnić dostateczne warunki bytowania.

W 1931 r. rozpoczyna Wanda Gościmińska pracę w zakładach włókienniczych Horaka w Rudzie Pabianickiej. Rok pracuje bezpłatnie, potem dopiero zarabia jako pomagaczka, a od 1933 roku jako prządka. W czasie okupacji pracuje nadal u Huraka. Trzy miesiące spędza w więzieniu za akcję sabotażową.

Po wyzwoleniu staje znów do pracy tym razem już w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego. Jesienią 1947 r. Gościmińska przechodzi z obsługi 540 wrzecion na 810 wrzecion. W grudniu 1948 r. organizuje pierwsze w jej zakładach zespoły współzawodnictwa pracy. Następnie do maja br. pracuje jako inżynier konstruktor przedziału. W maju przechodzi do pracy w Radzie Zakładowej i obecnie pełni funkcję jej przewodniczącej.

Wanda Gościmińska jest zasłużoną przodownicą pracy. Jako pierwsza w swych zakładach przystąpiła do systemu pracy wielowarsztatowej. Jednocześnie jest ona wybitną działaczką społeczną. Należy do PZPR i jest członkinią Łódzkiego Komitetu. Była delegatką na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych i na Krajową Radę Oszczędnościową.



Wanda Gościmińska

Takie są podstawy ideologiczne nowej Polski

(Wyjętek referatu Prezydenta RP. Bolesława Bieruta)

„O charakterze demokracji ludowej decyduje fakt, że przednio panujące klasy, wielcy kapitaliści i obszarnicy, zostali całkowicie odsunięci od jakiegokolwiek wpływu w państwie, a ich fabryki, przedsiębiorstwa i majątki przeszły na własność narodu. Ziemia obszarnicza stała się własnością chłopów i robotników rolnych, banki zostały państwowione. To znaczy, że wszystkie pozycje gospodarcze i polityczne wielkiego kapitału i obszarnictwa zostały raz na zawsze złamane. O jakimkolwiek „zamrożeniu” istniejącego w danej chwili układu gospodarczego w sensie nienaruszalności równoległych pozycji różnych sektorów gospodarczych nie może być u nas mowy już choćby z tego względu, że nasze życie gospodarcze nie stoi w miejscu, ale rośnie i rozwija się w tempie szybszym niż kiedykolwiek w poprzednich okresach. I to jest właśnie wielką zdobyczą nowego ustroju, że można praca ludu pracującego przekształca się w nowe bogactwa, że rosną i rosnąć będą coraz szybciej siły wytwórcze naszego kraju, które przedtem były zahamowane w swym rozwoju...”

aparatu państwa demokracji ludowej z potrzebami tych mas”.

„Trzeba, aby warunki materialnego bytu robotników stale i systematycznie polepszały się, aby wraz ze wzrostem wydajności pracy wzrastały płace robotnicze i ogólne warunki życia. Należy czynić wszystko, aby szybkiemu wzrostowi przemysłu towarzyszył równie szybki wzrost poziomu kulturalnego i wiedzy zawodowej robotników. Partia i związki zawodowe w trosce o klasę robotniczą i o stały wzrost jej materialnych warunków bytu nie powinny ani na chwilę zapominać o konieczności podnoszenia wiedzy technicznej i zawodowej wśród robotników i przede wszystkim wśród przodowników pracy.

Powinniśmy wszyscy pamiętać, że w podrastającym pokoleniu naszej młodzieży, która wykuwać będzie przyszłość Polski, tkwią niewyczerpane zasoby uzdolnień, ofiarności i zapału do twórczej pracy. Czyż nie świadczą o tym

wymowne wyczyny młodzieży z dzielnych hułców „Służby Polsce”? Czyż nie świadczy o tym masowy udział młodzieży w „Czy nie Kongresowym”?

Nie wolno nam też zapominać, że kobiety polskie wnoszą już olbrzymi wkład do budowy Polski Ludowej, że zdobywają coraz nowe kwalifikacje zawodowe i dla wykonania porywających zadań planu 6-letniego oddadzą swą wytrwałą pracę, ożywioną uczuciem ich gorących serc”.

„Ludzie, kadry decydują o wszystkim. A zatem, partia proletariatu na czoło swych zadań musi postawić wychowanie ludzi — najbardziej cennego ze wszystkich istniejących w świecie kapitału — wychowanie i kształcenie kadr, które „decydują o wszystkim” — t. zn. decydują o zwycięstwie socjalizmu.

Wychowanie ludzi, kształcenie kadr — to sprawa upowszechnienia wiedzy i kultury, to mobilizacja wszystkich sił w kierunku przyspieszenia rozwoju umysłowego, politycznego i kulturalnego mas pracujących. Upowszechnienie wiedzy i kultury — to najwa-

niejsze i zarazem najbardziej zaszczytne zadania partii”.

(Z referatu „Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii”).

MANIFEST

POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO DO NARODU POLSKIEGO!

RODACY! Wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przetrząsa Bug. Żołnierz polski bije się na naszej ziemi ojczystej. Nad umęczoną Polską powiały znów biało-czerwone sztandary.

Naród polski wita żołnierza Armii Ludowej, zjednoczonego z żołnierzem Armii Polskiej w ZSRR. Wspólny jest wróg, wspólna walka i wspólne sztandary. Zjednoczeni ku chwale ojczyzny w jednym Wojsku Polskim pod wspólnym dowództwem wszyscy żołnierze polscy pójdą obok zwycięskiej Czerwonej Armii do dalszych walk o wyzwolenie Kraju.

Pójdą poprzez Polskę całą po pomoc nad Niemcami, aż polskie sztandary nie zstąpią na ulicach stolicy butnego prusactwa, na ulicach Berlina.

Rodacy! Narodowi walczący z okupantem niemieckim o wolność i niepodległość stworzył swą reprezentację, swój podziemny parlament — Krajową Radę Narodową. Weszli do Krajowej Rady Narodowej przedstawiciele stronnictw demokratycznych — ludowcy, demokraci, socjaliści, członkowie PPR i innych organizacji. Podporządkowały się Krajowej Radzie Narodowej organizacje Polonii zagranicznej i w pierwszym rzędzie Związki Patriotów Polskich i stworzona przez nich Armia.

Krajowa Rada Narodowa, powołana przez walczący naród, jest jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce.

Emigracyjny „rząd” w Londynie i jego delegatura w Kraju jest władzą samowładną, władzą nielegalną, opiera się na bezprawnej, faszystowskiej konstytucji z kwietnia 1935 roku. «Rząd» ten hamował walkę z okupantem hitlerowskim, swą swertowniczą polityką pchał Polskę ku nowej katastrofie.

W chwili wyzwolenia Polski, w chwili gdy, sojusznicza Armia Czerwona, i wraz z nią Wojsko Polskie wypędza okupanta z Kraju, w tym momencie musi powstać legalny ośrodek władzy, który pokieruje walką narodu o ostateczne wyzwolenie.

Dlatego Krajowa Rada Narodowa, tymczasowy parlament narodu polskiego, powołuje

POLSKI KOMITET WYZWOLENIA NARODOWEGO jako legalną tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwolenie narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej.

WIELKI DZIEŃ CHEŁMA

Chełm, widziany od strony stacji kolejowej wygląda naprawdę pięknie. Miasto rozłożyło się u stóp wysokiego wzgórza, pokrytego bujną zielenią. Kilkaś metrów od dworca jasnie błyszczy sporych, kilkupiętrowych budynków, krytych czerwonym dachówką. Szeroka ulica prowadzi do największego z nich. Gmach ten jest największym budynkiem w Chełmie; liczy przeszło 300 pokoi.

Cały ten kompleks budynków różniący się bardzo od pozostałych budynków Chełma, powstał w 1928 r. z przeznaczeniem dla Radomskiej Dyrekcji Kolei.

Dlaczego się zajmujemy kilkoma domami w dalekim Chełmie, dlaczego węgłębiamy się w ich historię?

Oto największy z tych budynków, tzw. GMACH GŁÓWNY jest nie-

rozerwalnie związany z historią pierwszych dni wyzwolenia. W nim to bowiem w skwarny dzień lipcowy 1944 r. został ogłoszony „Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego do Narodu Polskiego” — do Polaków w kraju i na emigracji, do Polaków w niewoli niemieckiej.

Obywatele Chełma dokładnie ten wielki dzień pamiętają. Niektórzy z nich wśród najdroższych pamiątek przechowują historyczny Manifest.

P. Bronisława KAMIŃSKIEGO — pracownika PCH, a w czasie okupacji I sekretarza Miejskiego Komitetu Konspiracyjnego PPR — odwiedziłam w jego mieszkaniu. Prosiłam o podzielenie się wspomnieniami z okresu wyzwolenia Chełma.

— Był to czwartek 20 lipca — rozpoczął opowieść. — Po południu

Niemcy wysadzili dworzec, parowozownię i koszary. Następnego dnia słychać było głuchy warkot wystrzałów armatnich. Wiedzieliśmy, że na Bugu rozpoczęła się walka, mająca nam przynieść wolność.

W nocy z 21 na 22 lipca 1944 r. strzelanina wybuchła już w samym mieście. Niemcy zaczęli panicznie się wycofywać pod naporem mknących szybko tanków radzieckich. Oddziały Armii Czerwonej nie zatrzymują się ani na chwilę, lecz pędzą dalej na zachód — na Lublin. Opór niedobitków niemieckich likwidują oddziały następne. W ślad za nimi nadciągają oddziały polskie.

— Co się wówczas działo w Chełmie, opowiedzieć nie sposób. Plakano i śmiało się na przemian ze szczęścia. W ciągu jednej godziny zerwano wszystkie kwiaty w ogrodach, by nimi obrzucić wyzwolicieli.

Ale i polskie oddziały poszły na Lublin...

Wówczas właśnie miasto błyskawicznie obiegła wieść: rząd przyjechał. Polski Rząd. Kto żyw pobiegł przed głównym gmachem Dyrekcji Kolei. Tu uwijali się już ludzie sprzątające sale, znosząc krzesła i stoły.

W parę godzin później w jednej z sal zebrała się Krajowa Rada Narodowa. Na historycznym tym posiedzeniu w Chełmie Lubelskim został powołany do życia Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który tego samego dnia jeszcze ogłosił Manifest Lipcowy.

— A oto egzemplarz tego Manifestu. O, tu na dole jest data: Chełm, 22 lipca 1944 r. Niech pani go sobie weźmie na pamiątkę — mówił p. Kamiński, wręczając mi pożątkła ulotkę. (ibk)

Gen. brygady Mieczysław Wągrowski

Wojsko zrosnięte z ludem

22 lipca 1944 roku powstało Wojsko Polskie z połączenia Armii Ludowej i I Armii. Obie części składowe naszej siły zbrojnej były od samego swego zarania nierozdzielnie związane z obozem demokracji ludowej, były zbrojnym wykładnikiem walki polskich mas ludowych o wyzwolenie narodowe i społeczne pod kierownictwem klasy robotniczej, w oparciu o Związek Radziecki.

Pięćdziesiąt lat niepodległości państwa ludowego — jest jednocześnie pięćdziesiąt lat istnienia i rozwoju nowego Wojska Polskiego. Tak jest nie na skutek powierzchownej zbieżności dat, lecz dlatego, że Wojsko Polskie jest organem państwa ludowego, że rodzi się, kształtuje i krzepnie wraz z władzą mas ludowych jako jej nieodłączny składnik i ośrodek.

Te same czynniki, które uwarunkowały powstanie demokracji ludowej w Polsce, umożliwiły zarazem powstanie naszego wojska i ukształtowały jego właściwości.

W ogniu walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, w oparciu o bra-

terstwo broni z Armią Radziecką, nowe Wojsko Polskie ukształtowało się jako wojsko, ściśle związane z ludem, stojące na straży naszych granic, władzy ludu, wolności i dalszego postępu społecznego naszego kraju (B. Bierut).

O gotowości bojowej i bohaterstwie naszego wojska świadczą boje pod Warką i o Warszawie, na Wale Pomorskim, walki o Kołobrzeg, Gdynię i Gdańsk, pod Budziszynem, walki nad Odrą i Nysą i na ulicach Berlina. Walcząc u boku Radzieckich Sił Zbrojnych Wojsko Polskie wniosło swój wkład w dzieło wyzwolenia naszego kraju i w zwycięstwo nad hitleryzmem.

Tak potężnej armii nie znalazły dzieje naszego kraju. W chwili zakończenia wojny Wojsko Polskie było niemal półmilionową armią, bogato zaopatrzoną w najbardziej nowoczesny sprzęt bojowy, otrzymany od Związku Radzieckiego. Dzięki pomocy szkoleniowej oficerów radzieckich powstała nowa kadra oficerska, wyrosła z ludu i związana z ludem.

Zarówno w czasie wojny, jak i po

jej zakończeniu, Wojsko Polskie żyje wszystkim sprawami narodu i państwa. Jednym, zgodnym rytmem bije serce żołnierza i serce robotników i chłopów.

Po wyzwoleniu, Wojsko Polskie ofiarnie pracuje przy rozminowaniu pól, miast i osiedli; niesie pomoc przy odbudowie, likwidacji ugorów i w akcji żniwnej.

Gdy rząd ludowy i najszerze masy społeczne dokonują gigantycznej pracy zaludnienia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, żołnierz polski strzeże czujnie naszych granic na Odrze i Nysie.

Gdy terror, sabotaż i bandytyzm reakcyjnego podziemia na usługach elementów obszarnczo-kapitalistycznych i obcych imperializmów usiłuje godzić w siłę państwa, żołnierz polski, wierny ludowi pracującemu, jest niezłomną ostoją ładu i porządku demokratycznego.

Historyczne zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego, umocnienie władzy demokracji ludowej w Polsce pogłębiły jedność moralno-polityczną wojska i wywołały wzrost aktywności ideowej oficerów, podoficerów i szeregowych.

W ciągu 5 lat Polski Ludowej dokonuje się stałe doskonalenie naszego wojska.

Rozwijające się współzawodnictwo pracy, walka robotników o podniesienie wydajności pracy stały się w szeregach wojska bodźcem do większych wysiłków w wyszkoleniu do kształtowania nowego, twórczego stosunku do służby.

Wojsko nasze jest dziś bardziej niż kiedykolwiek zwarte i jednolite. W parze ze wzrostem poziomu wyszkolenia bojowego wzrastał również poziom wyszkolenia politycznego, świadomości i czujności politycznej.

Dalszy rozwój gospodarczy, budownictwo podstaw socjalizmu zapewni dalsze zwiększenie obronności naszego kraju, dalsze wzmocnienie siły i podniesienie sprawności bojowej naszego wojska.

Władza ludowa zapewnia naszej armii trwałe i mocne poparcie zaplecza, takie poparcie, jakiego nigdy nie może posiadać żadna armia kapitalistyczna, służąca interesom wyzyskiwaczy i kolonizatorów, służąca celom podboju innych narodów.

Wojsko Polskie w niezłomnym braterstwie broni z Armią Radziecką strzeże naszej wolności i niepodległości, bezpieczeństwa kraju przed groźbą agresji sił imperialistycznych, ochrania nasze zdobycze demokratyczne — broni pokoju.

Wysuwając podstawowe zadania kraju w walce o pokój, Prezydent Bolesław Bierut stwierdził:

„Trzeba więcej niż dotychczas poświęcać uwagi zagadnieniom obronności, zagadnieniom wojska, zagadnieniom naszej kadry wojskowej i przemysłu zbrojeniowego. W ten sposób również skutecznie służymy sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowaniu planów podżegaczy wojennych”.

Dumni jesteśmy, że w ciągu 5 lat istnienia Wojsko Polskie wypełniało chlubnie zadania, postawione mu przez państwo.

Żołnierze naszego wojska dołożą wysiłków, by zawsze okazywać się godnymi zaufania, jakim darzy ich rząd ludowy i najszerze masy narodu.

Walka o sprawę wsi

Na początku były zaminowane pola, zrujnowane wsie, brak sprzętu i pogłowia — trudności nie do przewyżnienia. Na dzień ich tkwił jednak problem najistotniejszy. Na jakich zasadach rozpocząć od nowa odbudowę gospodarki wiejskiej?

Druga wojna światowa do reszty odsłoniła przed wyzyskiwanym chłopstwem mechanizm „bezwzględności” dawnych, kapitalistycznych stosunków społecznych na wsi. Żołnierz polski, który wraz z Armią Radziecką przepędził imperialistów niemieckich z naszych ziem, łamał równocześnie ostatnią zapórę, broniącą systemu wyzysku i ucisku. Odbudowa gospodarki wiejskiej mogła — w tych historycznych warunkach — dokonać się w ścisłym związku ze zmianą stosunków społecznych na wsi.

„Aby przyspieszyć odbudowę kraju — głosił w każdym zakątku wsi polskiej Manifest Lipcowy 1944 roku — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystępuje na terenach wyzwolonych do urzeczywistnienia szerokiej reformy rolnej...”.

W wyniku parcelacji gruntów obszarnczych i poniemieckich 900.000 rodzin chłopskich otrzymało samodzielne gospodarstwa o łącznej powierzchni 5,5 miliona ha. Reforma rolna, łamiąc hegemonię warstw obszarnczych nad chłopstwem, wyzwała lata równocześnie nowe siły społeczne na wsi. Bez ich udziału nie do pomyslenia byłoby sukcesy osiągnięte na odcinku gospodarki rolnej w ciągu 3-letniego okresu niepodległości.

Od chwili ogłoszenia tez lipcowego manifestu PKWN front walki o odbudowę gospodarki rolnej rozpręstrzenił się stopniowo na wszystkie dziedziny życia wiejskiego.

W 1945 r. połowa ziemi uprawnej leżała nieobrobiona. Ale już po niespełna trzech latach, mimo trudności, jakie stwarzało zagospodarowanie Ziemi Zachodnich, zanika w Polsce najgroźniejszy problem rolniczy — problem odłogów. W 1948 r. odłogi stanowią już tylko 9 proc. terenów uprawnych.

Równocześnie toczy się walka o intensyfikację produkcji rolnej. Powstają stacje selekcyjno-nasienne. Rozwija się kontrakcja upraw specjalnych — wiążąca ściśle produkcję rolną z rozwojem przemysłu przetwórczego. Wdrażanie systemu pianowania do produkcji rolnej rozwija stopniowo rejonizację upraw. W niespotykanym dotychczas tempie rozpoczęto w kraju przeprowadzanie elektryfikacji wsi. Systematycznie rozwija się produkcja rolna w majątkach państwowych.

W okresie ubiegłego pięćdziesiąt lat szczególnie nacisk położono na mechanizację rolnictwa. Stworzono w tym czasie sieć stacji maszynowo-tractorowych, obsługujących zarówno gospodarstwa państwowe jak i samodzielne gospodarstwa chłopskie. Wychowano młode kadry techników, traktorzystów — zdolne do obsługi wzrastającego szybko taboru maszynowego. Stworzona została baza techniczna przyszłej gospodarki socjalistycznej na wsi.

Wysiłki pięciu lat odbudowy gospodarki wiejskiej przyniosły z sobą sukcesy i osiągnięcia widoczne niemal z dnia na dzień.

Sytuacja aprowizacyjna kraju, mimo bezprzykładnych zniszczeń wojennych, była znacznie lepsza niż w krajach zachodnio-europejskich. Kiedy w 1947 r. zlikwidowano pomoc UNRRA, ludność nie odczuła poważniejszych trudności aprowizacyjnych. Dysponujemy dzisiaj poważnymi

rezerwami zbożowymi. Po Zw. Radzieckim pierwsi w Europie zdobyliśmy się na zniesienie reglamentacji żywności.

Sukcesy na odcinku gospodarki uprawnej pozwoliły skoncentrować się z kolei na przewyżczeniu trudności w gospodarce hodowlanej. I na tym odcinku chłopstwo mało- i średniorolne przeszło do ofensywy, wspomaganie bezpośrednią współpracą aparatu partyjnego, administracyjnego i spółdzielczego oraz systemem ulg podatkowych, premii i szczegółowej kontroli cen płaconych hodowcom.

Tezy Manifestu Lipcowego PKWN przeistoczyły się już dawno w rzeczywistość. Krocząc po drodze wytkniętej przez Manifest PKWN drobno- i średniorolne chłopstwo uczyło się działać i myśleć wspólnie z klasą robotniczą. Uczyło się przewyżczać bierność, nadrabiać dziesiątki lat opóźnienia w rozwoju ekonomicznym i kulturalnym. Uczyło się pierwszych lekcji socjalizmu. Poprzez tezy Manifestu Lipcowego masy chłopskie mogły przystosować się do nowych zadań, jakie w nowych warunkach historycznych stanęły przed naszym krajem.

W. Gawrak

Obrady chłopów pow. łódzkiego

W dniu 17 bm. odbyła się w Łodzi konferencja chłopów członków Stronnictwa Ludowego z terenu pow. łódzkiego, w której wzięło udział 150 osób.

W czasie całodziennych obrad zostały omawiane zagadnienia z ostatniej Rady Naczelnej S. L. Jednocześnie omówiono szczegółowo sprawę domniemanego „cudu” w Katedrze lubelskiej.

Chłopi powiatu łódzkiego stwierdzili, że fanatyczne wieści o rzekomym „cudzie” były rozsiewane celowo i potępią wrogą działalność kleru reakcyjnego, który w okresie żniw odrywa ludzi celowo od pracy żniwnej.

Rzemiosło w Odrodzonej Polsce

Już w 1944 r. Resort Gospodarki Narodowej i Finansów PKWN powołał Wydział Rzemiosła, którego zadaniem było podjęcie właściwej opieki nad ocalałym rzemiosłem.

Na skutek działań wojennych dziesiątki tysięcy warsztatów rzemieślniczych zostało zniszczonych, a dziesiątki tysięcy rzemieślników przez hitlerowskiego okupanta wymordowanych. Z 558 tys. zakładów rzemieślniczych przed wojną pozostało tylko 129 tys., a z ok. 1 mil. rzemieślników zostało, zaledwie 290 tys.

Władze państwowe Polski Ludowej po wyzwoleniu całego kraju rozciągnęły pełną opiekę nad rzemiosłem, a więc przede wszystkim:

1. reaktywowano Związek Izb Rzemieślniczych RP, Izby Rzemieślnicze i organizacje cechowe;
2. wprowadzono przymus cechowy i ustalono nową listę rzemiosł;
3. skrócono czas nauki w rzemiosle, uznano dyplomy mistrzowskie, wydane w obozach jeńców i na emigracji za równoznaczne z dyplomami wydanymi w Polsce; reaktywowano Zakłady Doskonalenia Rzemiosła, gdzie do końca roku ub. przeszkolono 73.057 uczniów i wydano na te cele z funduszy państwowych 307 mil. zł;

4. przyznano szereg ulg dla biednych rzemieślników, zatrudniających małą ilość sił najemnych, szczególnie zaś: a) w opłatach czynszu za najem lokali, b) w podatku dochodowym, c) w lecznictwie szpitalnym.

5. Powołano Spółdzielczo-Państwową Centralę Rzemieślniczą, której zadaniem jest organizowanie zatrudnienia w rzemiosle oraz dostarczanie surowców z puli państwowej wartości kilkuset miliardów złotych rocznie.

6. Specjalną troską otacza Państwo już istniejące i nowopowstające rzemieślnicze spółdzielnie pracy.

W takich warunkach rozwój rzemiosła polskiego z roku na rok intensywnie wzrasta. Na dzień 1.1.1949 r. było: 150 tys. zakładów zatrudniających 331 tys. rzemieślników, w tym: mistrzów — 69 tys., czeladników — 90 tys., uczniów — 64 tys., pomocników fachowych — 50 tys., niewykwalifikowanej pomocy — 58 tysięcy.

Wymienione dane wskazują, że rzemiosło dzięki właściwej opiece ze strony Państwa spełnia poważną rolę gospodarczą i posiada trwałe perspektywy rozwoju.

R.

W czasie wojny — zwyciężali wroga



Foto API
Styczeń 1945 r. Pierwsza defilada w wyzwolonej Warszawie.



Foto WAF
Kwiecień — maj 1945. Na ulicach Berlina.

W czasie pokoju — pracują wraz z całym Narodem dla dobra Kraju



Foto WAF
Przez rozminowanie miast i tysięcy hektarów żyznych pól, żołnierze polscy umożliwili podjęcie normalnej pracy w przemyśle i na roli.



Foto WAF
W czasie wielkiego wylewu Wisły wiosną 1947 r. dzięki pomocy wojska wielu powodziom uratowało życie i dobytek.

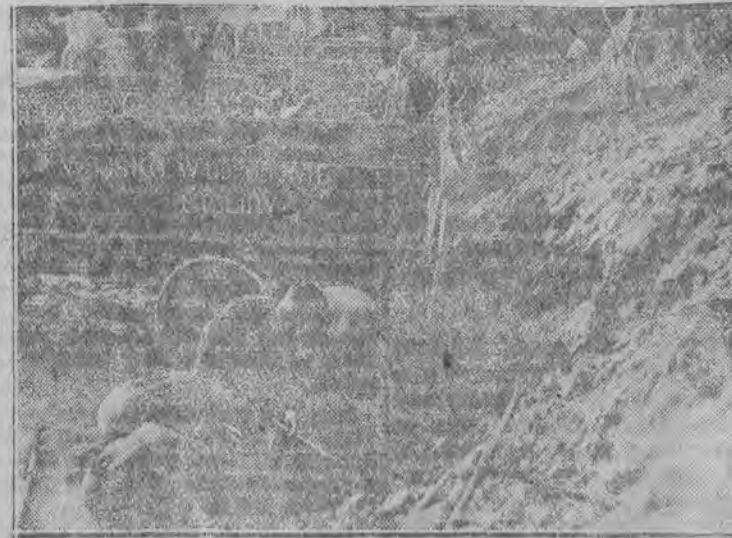


Foto WAF
Wojsko pomagało odgruzowywać zniszczoną Warszawę i inne miasta. (wrzesień 1946 r.)

Traktory, penicylina, PAS

i setki innych nowych wyrobów

Robotnik współgospodarzem fabryki

Oto bilans pięciu lat odbudowy przemysłu

Osiągnięć, uzyskanych w polskiej gospodarce przemysłowej w latach powojennych nie można właściwie określać suchymi terminami: „odbudowa” lub „rozbudowa”. Niezależnie bowiem od rekonstrukcji zniszczonych w czasie wojny ośrodków produkcji, stworzone w kraju — i to jest najważniejsze — podstawy nowego systemu gospodarki narodowej, opartego na zasadzie równomiernego rozwoju wszystkich dziedzin wytwórczości. System ten, którego nie można sobie nawet wyobrazić w warunkach przedwojennych, jest wynikiem planowego gospodarowania w przemyśle, możliwego tylko w wypadku, gdy kluczowe gałęzie produkcji znajdują się w posiadaniu jednego dyspozytora — państwa.

Upaństwowienie kluczowych ośrodków produkcji przemysłowej, dzięki czemu uzyskaliśmy możliwość racjonalnego, planowego gospodarowania w przemyśle, jest zatem najważniejszą przyczyną naszych osiągnięć gospodarczych, które — jeśli idzie o tempo rozwoju przemysłu — nie mają precedensu w krajach Europy Zachodniej lub Ameryki.

Drugą, nie mniej ważną przyczyną niezwykle szybkiego i wielostronnego rozwoju przemysłu w Polsce jest ogromny entuzjazm pracy, który wyraził się w spontanicznym ruchu współzawodnictwa. Przy tym robotnik w Polsce jest nie tylko realizatorem planów gospodarczych, ale również ich współtwórcą. Załoga każdej fabryki ustala, omawia i aprobuje plany własnego zakładu pracy.

I jeśli chcielibyśmy w kilku słowach określić najważniejsze przyczyny entuzjazmu pracy w Polsce powojennej, to przede wszystkim zaliczyć do nich należy pełne docenienie roli robotnika w życiu gospodarczym kraju, pełne wykorzystanie jego inicjatywy i wiedzy fachowej.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Po wojnie i okupacji, większość kopalń, wyniszczonych rabunkową gospodarką niemiecką w czasie wojny, w małym tylko stopniu nadawała się do eksploatacji. Mimo to, już w r. 1946 wydobycie węgla kamiennego w Polsce przekroczyło poziom przedwojenny o 30 proc. (w r. 1937 wydobyto ogółem 36.218 tys. ton węgla, podczas gdy w r. 1946 — 47.228 tys. ton).

W r. 1947 wydobycie węgla wzrosło do 59.130.000 ton (164 proc. produkcji z r. 1937).

W r. 1948 — osiągnięto 70.262.000 ton (195 proc.).

Narodowy plan gospodarczy na rok 1949 przewiduje wydobycie 74.000.000 ton węgla. Na podstawie zobowiązań załóg robotniczych należy przypuszczać, że podobnie jak w latach ubiegłych, również w roku bież. plan produkcji będzie wykonany przed terminem.

ENERGETYKA I PRZEMYSŁ CHEMICZNY

łączy się bezpośrednio z kopalnictwem węglowym.

Przed rokiem 1939 czynnych było w Polsce 185 elektrowni o mocy powyżej 1.000 kw, obecnie zaś liczba elektrowni (łącznie z zakładami energetycznymi na Ziemiach Zachodnich) wzrosła do 235.

Jednocześnie w jeszcze większym stosunku zwiększyła się produkcja energii elektrycznej.

Już w r. 1948 wytwarzano w Polsce więcej prądu elektrycznego, niż np. przed wojną w Szwajcarii, Belgii, lub Czechosłowacji. W roku bieżącym polski przemysł energetyczny osiągnął produkcję równą przedwojenną w Szwecji, która po Niemczech, Włoszech i Francji była czwartym producentem energii elektrycznej w Europie.

Szybki wzrost produkcji w przemyśle energetycznym jest niezawodnym wskaźnikiem zwiększającego się uprzemysłowienia kraju.

Jednocześnie podjęto poważne roboty inwestycyjne. M. in. prowadzona jest odbudowa i rozbudowa olbrzymiej elektrowni na Dolnym Śląsku, która po pełnym uruchomieniu dysponować będzie mocą 300 tys. KW. (w obecnej chwili największa elektrownia w Polsce posiada moc 107 tys. KW). Zakłady te będą częściowo uruchomione w początkach 1950 r.

W r. 1947 połączono przemysłową linią energetyczną najważniejsze ośrodki produkcyjne: Śląsk i Łódź. Linia ta przedłużona zostanie do Warszawy, skąd z kolei energia elektryczna popłynie na Wybrzeże i do przemysłowego okręgu białostockiego.

Wyjątkowo dogodne warunki rozwoju ma w Polsce PRZEMYSŁ CHEMICZNY, dysponujący m. in. takimi ważnymi krajowymi surowcami, jak: węgiel, ruda żelazna, cynk, ołów, sól, gips i drewno.

W latach 1945 — 1947 uruchomiono 102 fabryki chemiczne, rozpoczynając produkcję przeszło 30 nowych, niewytwarzanych dotychczas w Polsce artykułów. W r. 1948 przystąpiło do pracy dalszych 10 zakładów, jednocześnie zaś podjęto wyrób 146 dalszych związków chemicznych.

W pierwszym kwartale r. b. tempo odbudowy przemysłu chemicznego wybitnie wzrosło. Podjęto wyrób 38 ważnych produktów chemicznych, wśród których wymienić należy penicylinę i PAS (kwasy paraminosalicylowy, najsukuczniejszy obecnie środek przeciwbólowy).

PRZEMYSŁ HUTNICZY

W połowie roku bież. produkcja większości najważniejszych wyrobów przemysłu hutniczego przekracza już znacznie poziom przedwojenny.

Zniszczenia wojenne, które w hutnictwie sięgały do 40 proc. ogólnej wartości urządzeń wytwórczych zlikwidowano. Uruchomiono wszystkie czynniki przed wojną na obecnym terytorium Polski huty. Podjęto prace przy budowie nowej huty, która w przyszłości wytwarzać będzie tyle, ile wyniesie w roku 1949 produkcja całego polskiego przemysłu hutniczego.

go. Ten gigant przemysłowy, zbudowany przy wydatnej pomocy ZSRR będzie jednym z największych kombinatów hutniczych w Europie

PRZEMYSŁ METALOWY

Produkcja przemysłu metalowego już w r. 1946 przekroczyła poziom przedwojenny, osiągając wartość przeszło 300 milionów dolarów. Obecnie zakłady przemysłu metalowego wytwarzają przeszło dwa razy więcej niż przed wojną.

M. in. przystąpiliśmy do masowego wyrobu traktorów, motocykli, silników spalinowych, rowerów itd.

Przemysł maszyn rolniczych wytwarza dziś prawie trzy razy więcej niż przed wojną. W roku bieżącym nasze fabryki metalowe rozpoczęły produkcję żniwiarek.

Szczególnie ważny dla kraju przemysł maszyn włókienniczych również rozrasta się w szybkim tempie. Poczynając od r. 1913 wyrabiamy w kraju większość maszyn, używanych przez polski przemysł tekstylny. Maszyny takie przed wojną importowano do Polski.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Odbudowa poważnie zniszczonego przemysłu włókienniczego połączona była ze szczególnymi trudnościami. Wynikały one m. in. z przedwojennego zacofania naszej produkcji włókienniczej.

Mimo wielkich przeszkód, odbudowa zakładów przemysłu włókienniczego postępuje bardzo szybko. Od dawna już konsumpcja towarów włókienniczych w Polsce przekroczyła standard przedwojenny. I tak:

w r. 1937 przemysł włókienniczy wyprodukował średnio na głowę mieszkańca Polski: 8,88 metrów bież. tkanin bawełnianych, 1,14 m. b. tkanin wełnianych, 0,52 m. b. tkanin lnianych, 0,73 m. b. tkanin jedwabnych.

W roku ubiegłym na głowę mieszkańca wypadło średnio: 15 m. b. tkanin bawełnianych (prawie dwa razy więcej niż przed wojną), 1,69 m. b. tkanin wełnianych, 1,3 m. b. tkanin lnianych i 1,3 tkanin jedwabnych.

Wymienione fakty i cyfry, które dotyczą jedynie kluczowych, najważniejszych gałęzi produkcji, nie mogą oczywiście dać pełnego obrazu rozwoju przemysłu polskiego w minionym pięcioleciu.

Jednak takie nawet pobieżne i wybiórcze zestawienie dotychczasowych osiągnięć ułatwia zrozumienie olbrzymich przemian gospodarczych, jakie dokonują się obecnie w Polsce.

W roku bieżącym gospodarka nasza jest w okresie przełomu. Kończymy realizację 3-letniego planu odbudowy i przygotowujemy się do spełnienia wielkich zadań, zakreślonych planem 6-letnim.

Pobieżny przegląd wyników dotychczasowej pracy w przemyśle wykazuje jasno, że wielki ten plan mimo ogromnych, często zdawałoby się nieosiągalnych założeń, jest w zupełności realny i dostosowany do naszych możliwości.

JAN PODOSKI

Odbudowa Warszawy — symbolem żywości narodu



Foto „Film Polski”

1945 r. Mosty zniszczone (na zdjęciu szczątki mostu Poniatowskiego).

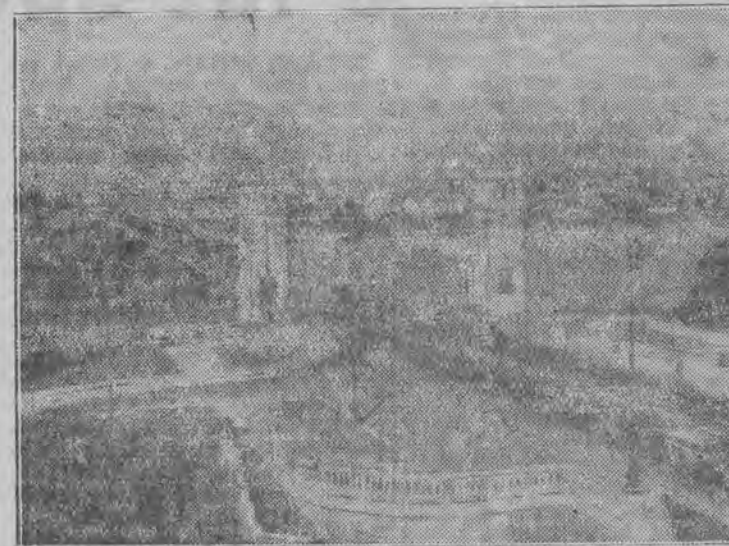


Foto API

1947 — Most Poniatowski odbudowany



Foto API

1949 — Trasa W—Z, wspaniałe dzieło polskich inżynierów i robotników, odda do użytku. Na zdjęciu: — Widok mostu Śląsko - Dąbrowskiego z lotu ptaka.

LEGENDA WARSZAWY

Znany literat czeski i wielki przyjaciel Polski nadszedł ponownie artykuł specjalnie dla prasy „Czytelnika”.

Kilka miesięcy po zakończeniu II wojny światowej nadszedł do Pragi pierwszy tomik wierszy poetów polskich. Znalazłem się wówczas wśród Polaków żyjących w Pradze. Czytali wiersze Broniewskiego, Przybosa, Ważyka, Jastruna — ze łzami w oczach. Ten pierwszy tomik poezji polskiej przywieziony do wyzwolonej Czechosłowacji zawierał wszystko, co można określić jednym słowem: wojna. Była tam gorzka i gniewna z powodu przegranej walki, płynęła w tych wierszach krew przelana w bohaterskiej obronie kraju, była tam niezachwiana wiara w nowe, lepsze życie. I była tam również ta najstraszniejsza rana, ziejąca bolesnym wyrzutem w oczach całego świata: zniszczona Warszawa.

Ta prawda, którą nam odkryły wiersze polskich poetów z okresu bezpośredniego po wojnie, stała się potem przed naszymi oczami z całą bezwzględnością: naga i okrutna. Z trudem szukaliśmy

słów, by nakreślić obraz zniszczonej Warszawy. O ileż szczęśliwsi byliśmy my, przechadzając się po niezburzonej Pradze, po Starym Mieście, po Małej Stronie i po tych wszystkich dzielnicach Pragi, w których ręka dawnych mistrzów tworzyła klejnoty architektury. O ileż wcześniej mogliśmy się cieszyć z nowych osiągnięć budownictwa powojennej Czechosłowacji.

Przypominam sobie pierwszą podróż do Polski. Była to w roku 1947. Prowizoryczne drewniane mosty chwiały się jeszcze pod ciężarem pociągów. Chodziłem ulicami jakby w straszonym śnie. Przedzieralem się uliczkami Starego Miasta. Nigdzie żywej duszy. Tylko w ślepych oknach śpiewały ptaki. Gdzieś niedługo wśród gruzów wyrastała trawa. Chmur kurzu z cęgly wisiały nad miastem. Tyle ulic krzyżało pustką wień, tyle domów sterczało bezsilnie w bezkształtnej masie, iż zdawało mi się, że tyl-

ko jakaś cudowna żywa woda zdola wskrzesić to miasto.

I wówczas po raz pierwszy usłyszałem legendę o odradzaniu się polskiej Warszawy. Legendę bezgranicznej miłości Polaków do swej stolicy. Dowiedziałem się, że wyruszyli jak nowoczesni pielgrzymi do martwego miasta, by je wskrzesić pracą swych rąk. Że wracali do domów z ostatnim od głosem dzieła. Że leżeli do nor, do piwnic, między spalone ściany. Że chwycili do rąk pierwsze łopaty, motyki i zabrali się do przetworzenia ruin w miasto. I że po stanowili nie tylko wybudować domy, lecz wskrzesić dawne piękno miasta i uwielokrotnić je nowym. I że tej nadludzkiej pracy chcą dokonać w krótszym czasie niż życie jednego pokolenia, tak by ją oglądać mogli nie tylko ci najmłodsi, lecz również dorośli i starcy. Patrzałem wówczas na tych ludzi jak na rozbitków, wiodących zażarty, długi bój bezbronni.

Była to dla mnie najbardziej zdumiewająca z przygód, gdy później mógł śledzić, w jak oszaleńcym tempie wzrasta z miesiąca na miesiąc szybkość odbudowy miasta. Tutaj w Warszawie sprawdziło się przysłowie, że domy rosną jak grzyby po deszczu — ulica za ulicą, dom za domem; dawne zabytki architektury, kościoły, pałace.

A w tej dumnej pracy wyrastali nowi ludzie, ludzie Polski Ludowej, ludzie, którzy mieli świadomość, że to wszystko budują nie dla możnych, nie dla bogatych, lecz dla siebie. Ludzie świadomi swej siły, odwagi, miłości do miasta rodzinnego, ufności w pokojowe siły świata. W tym boju o nowe życie musieli przegrać słabi, nieuleczalnie wyżytkiwacze. Egzamin życiowy był i jest w tym mieście bardzo ostry: ci, którzy zdradzili, postawili samych siebie poza lud pracujący, poza te olbrzymie zbior-

we siły nowej Polski, które w Warszawie budują socjalizm.

W dzieciństwie słuchaliśmy bajek o cudownej żywej wodzie. Obecnie będziemy opowiadać dziećmi czechosłowackim prawdziwe bajki o cudownej ludzkiej pracy, o tym, jak tysiące robotników zbudowało w krótkim czasie trasę W—Z, jak uratowali kościół św. Anny, jak przekopali tunel i zbudowali most nad Wisłą, jak odbudowują dawne pałace, jak mieszkańcy miasta z ciekawością dzieci spoglądają na postawioną Kolumnę króla Zygmunta, jak przywieziono z daleka zielone drzewa, by ci, którzy dokonali tego dzieła, mogli patrzeć z okien wybudowanych domów na zieleni. Tak, będziemy opowiadać o ludzkim mrowisku, z którego wspólną pracą wyrasta nowe życie. O radości, jaką przynosi nowa ściana, dom, strzecha, komina.

O wielkim, pokojowym dziele dzisiejszej Polski, o której myślimy jako o swym najbliższym sąsiedzie, z której jesteśmy dumni, a którą z dnia na dzień kochamy coraz więcej.

JAN PILARZ

Ożywiony ruch na Placu Wolności. Licznie zgromadzona wokół placu publiczność.

Na stole meldunek młodzieży ZMP z Łodzi, a obok niego pierwszy zawodnicy, którzy za chwile rozpoczyna VII etap biegu sztafetowego.

Na krótko przed wyruszeniem w drogę zawodników, żegnał przewodniczący MRN — Andrzejak i przewodniczący miejskiego komitetu ZMP — Wojciechowski.

Obaj mówcy zwrócili się z apelem do uczestniczących w sztafecie zawodników, aby przekazali w imieniu robotniczej Łodzi meldunki o pracy młodzieży tego miasta, aby meldunki te zawierały zwierciedło wysiłków i dążeń tej młodzieży, która wraz z całym społeczeństwem bierze gwałtowny udział w odbudowie naszego kraju.

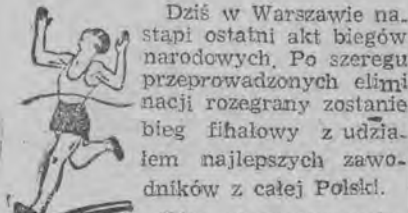
Po wreczeniu rulonu z meldunkiem Łodzi — pierwszy zawodnicy i zawodniczki wystartowali...

Tak rozpoczęły wczoraj o godzinie 10 rano bieg sztafetowy, na trasie Łódź — Grodzisk, łącznej długości 92 km został zakończony o godzinie 16 w Grodzisku.

Dziś wszystkie sztafety ZMP zakończą swój bieg w Warszawie na trasie W—Z, gdzie wreczone zostaną meldunki z całego kraju, obejmujące dorobek i plany na przyszłość młodzieży ZMP, SP i harcerstwa.

Dziś finały biegów narodowych

Młodzież z całej Polski startuje w Warszawie



Dziś w Warszawie nastąpi ostatni akt biegów narodowych. Po szeregu przeprowadzonych eliminacji rozegrany zostanie bieg finałowy z udziałem najlepszych zawodników z całej Polski.

Bieg rozegrany zostanie w grupach przewidzianych regulaminem. Prócz biegu dla mężczyzn odbędą się również bieg dla kobiet. Trzeba przyznać, że zainteresowanie tymi biegami jest duże, bo przecież każde województwo, wysyłając swoich przedstawicieli do Warszawy, oczekiwania będzie na wyniki.

Nie chodzi tutaj o ustalenie rekordów, bo intencją biegów narodowych jest przede wszystkim umasowanie sportu lekkoatletycznego w Polsce i wyłowienie najzdolniejszych talentów sportowych istniejących na prowincji.

W biegach eliminacyjnych byliśmy świadkami interesującej walki między zawodnikami prowincji, a biegaczami miast. W wielu wypadkach biegacze prowincjonalni potrafili dojść do głosu, odnosząc zwycięstwa.

Ciekawi więc jesteśmy, jak w dniu dzisiejszym wypadnie ta walka. Tak czy inaczej stwierdzić możemy, że biegi narodowe po raz pierwszy w Polsce potrafiły osiągnąć swój cel, a co najważniejsze, że odbywały się one w ramach sprężystej organizacji przy wysokim jednocześnie poziomie sportowym.

Dobrze się stało, że GUKF postanowił finał tego biegu rozegrać w dniu dzisiejszym. Przybyli z całej

Polski zawodnicy będą mogli jednocześnie wziąć udział w obchodzie rocznicy Manifestu Lipcowego w Warszawie.

Ciekawi jesteśmy, jak w biegach tych wypadną zawodnicy z Łodzi. Jeżeli chodzi o porównanie osiągniętych dotychczas wyników, to raczej nie należy się liczyć z sukcesami,

bo znaleźli się w innych okręgach zawodnicy, którzy w porównaniu z uzyskanymi czasami przez biegaczy łódzkich wysuwali się na plan pierwszy. W biegach nigdy jednak nie można przesadzać sprawy z góry, bo tak jak w każdej galei sportu, tak też i w lekkoatletyce bywają niespodzianki.

Jesteśmy przekonani, że Warszawa potrafi biegi te wzorowo przeprowadzić z tym, że w przyszłym roku o tej samej porze wyniki biegów narodowych będą jeszcze lepsze; że Polska doczeka się nareszcie wyłonienia z masy uprawiającej sport lekkoatletyczny młodzieży jakiegokolwiek biegacza, który potrafi zaatakować rekordy należące do śp. Kucińskiego.

Ja. Nie.

5 lat sportu łódzkiego

Nie było zapewne w Polsce człowieka, który nie cieszył się tym, że największy ośrodek przemysłu wieloletniego, jakim jest teren wielkiej Łodzi, nie został zniszczony przez okupanta.

Z chwilą normowania się życia sportowego cieszone się z tego, że Łódź posiadała piękną halę sportową, ale tutaj właśnie nastąpił moment tragiczny, bo skrzywdzono dotkliwie sportowców przyznając halę filmowcom.

Niezniszczona więc Łódź, mająca halę sportową, pozostała ostatecznie bez hali i musiano się ograniczać do przeprowadzania pierwszych zawodów bokserkich w salach świetlicowych przy fabrykach względnie w salach miejscowych teatrów a potem przeniesiono się na Widzew.

Okres ten trwał do wiosny 1949 r. Postanowiono rozszerzyć halę Wimy do rozmiarów jednej z największych hal sportowych w Polsce. Potrafi ona zmieścić do 10 tysięcy widzów. Nie trzeba jednak zapominać o tym, że w Łodzi buduje się ponadto żelbetonowa hala przy zbiegu ul. Żeromskiego z ul. Skorupki. Hala ta ma stanąć pod dachem na jesieni 1949.

Na temat osiągnięć sportowych na terenie województwa łódzkiego i samej Łodzi rozmawiamy z zastępcą dyr. WUKF p. Mieczysławem Falkiewiczem.

— Imponująco przedstawia się statystyka biegów narodowych — mówi dyr. Falkiewicz. — Jeżeli w 1948 r. startowało 9456 biegaczy, to w tym

roku stanęło na starcie 34.240 zawodników! W zeszłym roku przeszło ich 14.050 pływaków, a w marszach jesiennych wzięło udział 56.595 uczestników. Na tym jednak nie koniec, bo prowadzono jednocześnie akcje szkoleniowe. Ołów w 1947 roku zorganizowano 10 kursów, w tym zaś roku mamy już za sobą 16 kursów, a rok nie jest skończony. Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej chce przeskoczyć w tym roku 2.000 tak zwanych sprawnych i organizatorów. Akcja zakreślona jest na szeroką skalę i pomyślana jest w ten sposób, że obok propagandy podstawowych galei sportu szkolimy jednocześnie działaczy i organizatorów sportowych, którzy będą mogli or-

ganizować życie sportowe na wsi. A teraz musimy dodać od siebie słów kilka. Otóż Łódź jest miastem, które żyje i entuzjastycznie się sportem. W porównaniu z okresem przed wojennym pobite zostały tutaj wszystkie rekordy, jeżeli chodzi o frekwencję. Na meczach ligowych zbiera się przeszło 20 tysięcy widzów, a boks cieszy się niemięszym powodzeniem.

Łódź posiada drużynę ligową, Łódź posiada kilka dobrych bokserów i ambitnych kolarzy z mistrzem Polski Jerzym Bekiem na czele. Łódź posiada wreszcie tradycję sportu lekkoatletycznego z czasu wspaniałej kariery Jazdi Wajsołówny i popularnego biegacza Kurpesy.

Imprezy sportowe w dniu dzisiejszym

Dziś w Łodzi odbędą się następujące imprezy sportowe:

Na boisku „Zjednoczonych” odbędą się młodzieżowe igrzyska sportowe.

W parku Żródliska „Służba Polsce” da pokaz formy swej pracy.

Na basenach EKS i „Zjednoczone” — zawody pływackie.

Boisko WKS „Legia” — zawody piłki nożnej i siatkówki.

Boisko ZKS „Związkowiec” — w Parku Ludowym — koszykówka, siatkówka, szczyptorniak, piłka nożna i pokazy gimnastyczne.

Ponadto kluby sportowe organizować będą zawody sportowe dla ochotników spośród publiczności, a mianowicie:

1) Siatkówka — na placu obok ZOO.

2) zawody pływackie na basenach EKS „Wiśniarz” i „Zjednoczone”.

3) zawody dla dzieci na hulajnogach i rowerach — Al. Kościuszki (między Andrzeja i Zamenhafa), godz. 10 i 15 — Park Poniatow-

skiego — turniej tenisowy i pokaz gimnastyki przyrzadowej,

godz. 16 — Park Helenów — zawody kolarskie, koszykówka, siatkówka, szczyptorniak i piłka nożna.

Po południu odbędą się pokazy wszystkich sekcji sportowych organizowane przez Z. S. „Wiśniarz” na boiskach: „Widzew”, „Bawelna”, „Wełna”, „Naprzód” oraz EKS „Wiśniarz”.

Z ostatniej chwili

WROCLAW, (tel. wł.). W drugim dniu zawodów bokserkich o mistrzostwo Polski juniorów wyniki, w których brali udział pięściarze łódzcy, przedstawiają się następująco:

w wadze koguciej: Wybrański (Łódź) przegrał na pkt. z Bruszkiewiczem (W-wa), Olczyk (Łódź) pokonał ambitnego Glińskiego (W-wa), Konarzewski (Łódź) niezbyt zasłużenie wygrał na pkt. z Potyralem (Wrocław).

W wadze piórkowej: Zajaczkowski (Łódź) wypunktował Serafiną (Gdańsk), Stanikowski niespodziewanie przegrał z Antkowiakiem (Gdańsk).

W wadze lekkiej: Jędrzejczyk (Piotrków) wygrał przez k. o. w I rundzie z Zielińskim (Gdańsk), Kalanas (Łódź) pokonał Gońbka (Kraków) i wreszcie Debisz (Łódź) wygrał na punkty z ambitnym Jaworskim (W-wa).

Mistrzostwa ZSRR w maratonie

Na stadionie „Dynamo” w Moskwie rozegrany został bieg maratoński o mistrzostwo Związku Radzieckiego przy udziale 130 zawodników. Tytuł mistrzowski zdobył Gordienko, przebiegając dystans 42,185 km. w czasie 2:34:48,4 godz. Mistrzostwo drużynowe zdobył zespół Federacji Rosyjskiej w składzie: Sucz-kow, Plikow i Reut.

Dla uczczenia piętej rocznicy Manifestu P. K. W. N., która to uroczystość przypada 22. 7. 1949 r. OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w ŁODZI, ul. Gdańska Nr 126 — uruchomiła

DZIAŁ PRODUKCJI ŁODÓW, które wraz z innymi artykułami wyrobów mleczarskich jak mleko, kefir, śmietanka, maślanka, będą sprzedawane we własnym stoisku na wystawie w parku Helenowskim, w mieście zaś na ulicy PIOTRKOWSKIEJ w czasie zabawy, przez chłopców oraz z samochołów w parku Julianowskim, na placu Niepodległości, w parku Jana i na stadionie Zjednoczonych przy ul. Kilińskiego w godzinach popołudniowych. (K. 1094)

Guy de Maupassant

„KOCHANECZEK”

(„BEL - AMI”)

Przekład — Anieli Mikuckiej

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Jerzy Duroy błąkał się ulicami Paryża, mając w kieszeni trzy franki czterdzięci. Suma ta musiała mu wystarczyć do końca miesiąca. W wędrownie natknął się na Forestiera, koleżę z wojska, który teraz był dobrze sytuowanym dziennikarzem. Forestier zaprosił Jerzego Duroy do teatryku „Folies Bergere”.

Onieśmielony Duroy nie wiedział, co mówić. Podkręcał swoje fryzowane włosy i uśmiechał się głupkowato. Garson przyniósł napoje, kobiety wypily je jednym tchem; potem wstały i brunetka z lekkim, przyjacielskim skinieniem głowy, uderzając Duroy wachlarzem w ramię, powiedziała: — Dziękuję ci, kotku, ale nie jesteś zbyt wymowny.

I odeszły kolysząc biodrami.

Wtedy Forestier zaczął się śmiać. — Powiedz no, stary, czy ty wiesz, że masz prawdziwe powodzenie u kobiet? Trzeba to pielęgnować. To może ci zaprowadzić daleko.

Zamilkł na chwilę, a potem zaczął mówić dalej, marzącym tonem ludzi, którzy głośno myślą: — Jeszcze najprędzej przez nie własnie można coś osiągnąć.

A gdy Duroy ciągle się uśmiechał bez odpowiedzi, zapytał:

— Zostajesz jeszcze? Ja wracam, mam już dość.

Tamten bąknął. — Tak, zostają trochę. Jest jeszcze wcześniej.

Forestier wstał: — A więc dobrze, żegnaj. Do jutra. Nie zapomnisz? Ulica Fontaine 17, siódma trzydzięci.

— Zrobione, do jutra. Dziękuję.

Uściskali się za ręce i dziennikarz oddalił się.

Gdy znikł, Duroy poczuł się wolny, znowu dotknął radośnie dwóch sztuk złota w kieszeni; potem wstał i zaczął przebiegać przez tłum, szukając wzrokiem.

Spostrzegł prędko obydwie kobiety, blondynkę i brunetkę, jak przechadzały się wśród ciżby mężczyzn, z charakterystyczną dla nich dumną postawą żebraczek.

Poszedł prosto ku nim, ale gdy był już blisko, stracił śmiałość.

— Odzyskałeś już mowę? — zapytała brunetka.

— Psiakrew, wyjąkał, nie czując się na siłach, aby powiedzieć coś więcej, niż to słowo.

Stali wszyscy troje na miejscu, zatrzymując ruch na promenadzie, tworząc zator koło siebie.

Wtedy zapytała go nagle:

— Idziesz do mnie?

Uśmiechnęła się i wzięła go pod rękę na znak posiadania.

II

— Gdzie mieszka pan Forestier?

— Na trzecim, drzwi na lewo.

Dozorca powiedział to tonem uprzejmym, w którym brzmiało uznanie dla lokatora. Jerzy Duroy wszedł na schody.

Był trochę skrępowany, onieśmielony, czuł się źle. Pierwszy raz w życiu miał na sobie frak i był zaniepokojony całością swego ubrania. Wydawało mu się pełne braków, gdyż miał buty nielakerowane, ale w dość dobrym gatunku, dbał bowiem o elegancki wygląd nogi, włożył koszulę za cztery franki

pięćdziesiąt, kupioną tego samego dnia w Luvrze*); przód jej był zbyt cienki i już się załamywał. Jego codzienne koszule miały mniej lub więcej poważne uszkodzenia i nie mógł użyć nawet najmniej zniszczonej.

Trochę za szerokie spodnie źle uwydatniały nogę i wydawało się, że kręcą się na lydce; robiły wrażenie zmiętoszonych, jak wszystkie okazyjne ubrania na kimś, kto je przypadkiem włożył. Tylko frak nie wyglądał źle, gdyż był prawie w sam raz na niego.

Wchodził po stopniach wolno, z bijącym sercem i niespokojnymi myślami, najbardziej udreżony obawą, aby nie wydać się śmiesznym. Nagle dostrzegł naprzeciw siebie pana w wieczorowym stroju, który patrzył na niego. Byli tak blisko siebie, że Duroy aż zrobił krok w tył, potem stanął zdumiony: to był on sam, odbity w wysokim lustrze do ziemi, które tworzyło na podeście pierwszego pietra długą perspektywę galerii.

Zadrzał w porwywie radości, bo zobaczył, że jest znacznie lepiej ubrany, niż przypuszczał.

Miał w domu tylko lusterko do golenia, nie mógł więc podziwiać siebie w całości, a ponieważ widział bardzo niedokładnie poszczególne części swojej za-improvizowanej toalety, wyolbrzymiał jej braki i szalał na myśl, że wygląda groteskowo.

Gdy więc spostrzegł nagle w lustrze swoją postać, nie poznał samego siebie i wziął swoje odbicie za kogoś innego, za pana z towarzystwa, który wydał mu się bardzo elegancki i na pierwszy rzut oka bardzo szkodny.

Teraz, przyglądając się starannie swojej osobie, dochodził do wniosku, że w rzeczy samej całość była zadowalająca.

* Nazywa wielkiego domu towarowego w Paryżu.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYTWÓRCZE APARATURY NISKIEGO NAPIĘCIA w Łodzi, ul. Przędzalniana 71

zatrudnią:

1. INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW - MECHANIKÓW oraz INŻ. KONSTRUKTORÓW,
2. TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW i MECHANIKÓW oraz KONSTRUKTORÓW,
3. KSIĘGOWYCH wykwalifikowanych,
4. ŚLUSARZY narzędziowych i maszynowych,
4. TOKARZY i FREZERÓW.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne. Warunki mieszkaniowe do omówienia. (K 1003)

Z N A N E z DOBROCI WYROBY "ODOL"

PASTA do ZĘBÓW - ELIKSIR do UST
PROSZEK do ZĘBÓW

Do nabycia w drogeriach i składach aptecznych. (K 1002)

LEKARZE

Dr KUDREWICZ - specjalista: weneryczne, skórne 8 - 10, 4 - 7 Piotrkowska 106. (K 55)

Dr MIRSKI specjalista chorób kobiecych. Piotrkowska 14, telefon nr 257-23. (K 54)

Dr LENCZEWSKI specjalista chorób kobiecych, akuszerki, przeprowadził się Piotrkowska 56-5, przyjmuje 3-7. Tel. 181-47.

DR REICHER - specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Południowa 26, druga - szóstka wieczorem. (K 56)

Dr ŁUSZKIEWICZ JERZY, Kobięce, Legionów 3-6, godz. 15-17.

Dr med. SIENKO skóra-weneryczne. 13-14, 16-18. Kilińskiego nr 132. (K 941)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNE szwaczki na męskie koszule (chałupniczek). Piotrkowska 231. Sklep szwalnia. (K 1068)

POMOCNICA domowa na wyjazd na letnisko potrzebna. 6 Sierpnia 23, m. 11, godz. 1-4. (7805 g)

KUPNO I SPRZEDAŻ

SKUPUJĘ stare futra łapkowe itp. oraz skórki surowe zwierząt futerkowych. Skład futer, Łódź, ul. Piotrkowska 160, tel. 190-77.

FUTRO łapki karakulowe obszerne, piękne jak nowe spiesznie sprzedam. Kałna 54 m. 6. (7314 g)

"TECHNIKA" właśc. J. Grabelowa sprzedaje art. technicznych. Zakopane, Kościuszki. (K 980)

NAUKA

MASZYNOPISANIA, stenografii (biurowej), korespondencji, księgowości - Kursy Słownictwa Stenografów - Maszynistów. Zapisy: Kilińskiego 50. (7219 p)

KURSY SAMOCHODOWO-Motocyklowe Gerharda, Kościuszki 65, rozpoczynają wykłady 25 lipca.

SZKOŁA SAMOCHODOWA przyjmuje zapisy do 28 lipca. Łódź, ul. Wólczańska 27. (7335 p)

LOKALE

SKLEP dobrze prosperujący, skład pokoi z kuchnią przyległe zamknięte na 3 lub 2 pokoje z kuchnią. Legionów 42 Pledorzuk. (7337 p)

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotna na posadzie państwowej. Tel. 231-34. Godz. 9-14. Oferty pod "Płnie". (7355 p)

POSZUKUJE niumeblowanego sublokatorskiego pokoju, ewentualnie przy rodzinie. Oferty "Ruda". (7373 p)

POSZUKUJE dobrze umeblowanego pokoju przy rodzinie. Cena obojętna. Oferty do administracji pod "Szybko". (7375 p)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 2 W ŁODZI

ogłaszają

przetarg na wynajem wozów konnych do wózki szlaki, gruzu, śmieci i miału.

Oferty z podaniem ceny za 1 godz. roboczą i za tonę/km należy składać do Wydziału Zaopatrzenia, ul. Ogrodowa 17, do dnia 28 lipca br., gdzie również w tym dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarczy codziennie od godz. 11-12. (K 1034)

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH i URZĄDZEŃ WODNYCH

Oddział w Jeleniej Górze

GRUPA ŁÓDŹ

ul. Kopernika Nr 37 tel. 181.26

zatrudnią natychmiast

TECHNIKÓW na C. O. i wentylacji oraz MONTERÓW

(K 7911)

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe

Przemysłu Włókienniczego

w ŁODZI - ul. PIOTRKOWSKA Nr 255

zatrudni od zaraz:

SAMODZIELNYCH BRYGADZISTÓW

do remontu turbin

SAMODZIELNYCH BRYGADZISTÓW

do remontu maszyn parowych

MONTERÓW

obeznanych z remontem turbin

MONTERÓW

obeznanych z remontem maszyn parowych

ŚLUSARZY i TOKARZY

wysoko wykwalifikowanych

WINDZIARZY

(ślusarze obeznani z robotami przy windach elektrycznych)

NAWIJACZY silników elektrycznych

SPECJALISTÓW do remontu pomp głębinow.

KOTLARZY

SPAWACZY KOTŁOWYCH (licencjonowani)

MURARZY kominowych i kotłowych (obmurza)

oraz MURARZY na roboty zwykłe.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

(K 974)

ORYGINALNA WODA KOŁOŃSKA

Nr 4711

ZNANA ZE SWEJ DOSKONAŁOŚCI.

Do nabycia w drogeriach i perfumeriach.

(K 1001)

WALAJAN i WÓJCIK EUGENIUSZ

WYRÓB PRZĘDZY I WŁÓCZKI

BIELSKO

UL. PARTYZANTÓW 29 - TELEFON 26-36

(K 981)

ERWIN FAJKOSZ

PRZEMYSŁ LUDOWY

ZAKOPANE, UL. KRUPÓWKI 59

(K 987)

MŁYN AUTOMATYCZNY

R. TOKARSKI

SIERADZ, UL. 15 GRUDNIA 43

(K 998)

NIE RAZ - ALE STALE

ZBIERAJ ŻŁOM I METALE

SKŁADNICA ŻŁOMU
Walcowski Bernard

Łódź, Kilińskiego 6, tel. 184-48

(K 978)

ZRZESZENIE PRYWATNEGO

PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO

W ŁODZI

Łódź, ul. Wschodnia 65 tel. 203-50

K 977

Miejska Komunikacja Samochodowa

w Zakopanem

obsługuje własnym taborze linie miejskie

jak również linie turystyczne okolic:

MORSKIE OKO - KUŹNICA -

JASZCZURÓWKA - KOŚCIELISKO.

Organizuje wycieczki zbiorowe i indywidualne.

(K 984)

BIELSKI WYRÓB SUKNA

Eichner Artur i S-ka

B I E L S K O

UL. KAZ. WIELKIEGO 10 - TEL. 27-95, - 1149

(K 95)

CENTRALA SPRZĘTU POŻARNICZEGO

Sp. z o. o.

Łódź, ul. Roosevelta 5, tel.: 276-19, 136-95

Oddział Wrocław, ul. Pułaskiego 81, tel. 25.64

produkuje i dostarcza

wszelki sprzęt pożarniczy zatwierdzony i przyjęty przez Związek

Straży Pożarnych R.P.

(K 1004)

PRZETWÓRNIA WĘLNY

T. Balasiński i S-ka

ŁASK, UL. TYLNA nr 9

Tel. 50

(K 999)

SKLEP GALANTERYJNY Halina Białecka

ZAKOPANE - KOŚCIEUSZKI. (K 985)

MISTRZ KUŚNIERSKI

IGNACY KRAUZOWICZ

Zakopane, Krupówki nr 39

WYTWÓRNIA CHEMICZNA "LUNA"

ŁÓDŹ, ul. POŁUDNIOWA 78/80

Telefon 117-74

poleca: PASTE

do PODŁÓG i OBUWIA. (K 994)

PRACOWNIA KRAWIECKA

przyjmuje wszelkie poprawki i reperacje - Piotrkowska 59, Wojciechowski poprzeczna ofi. cyna. (K 853)



Po całodziennym spacerze Agapit skoczył, jak co wieczór przed snem, pod zimny prysznic. Potem położył się do łóżka i zasnął natychmiast.

Śniły mu się dawne sukcesy sportowe.

- Cóż znaczą lata. Widzę wyraźniej taśmę mety. Widzę tuż przed sobą bramkę i niezliczone tłumy widzów...

Widzę siebie wśród młodzieży. Chłopcy słuchają mnie. Moja komenda powołuje, że prężą się ich młode ciała, napinają mięśnie.

Po przebudzeniu Agapit długo nie mógł przyjść do siebie.

- To był chyba sen - myślał - ale jakiś proroczy, bo przecież chłopcy prosili mnie, bym został ich trenerem i opiekunem.